

PRZEDPŁATA:
 ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
 na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
 1 sgr. 3 cen. od wiersza na 1 szerokości) przy-
 mują się tylko w ekspedycji.

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukami i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzna wiadomość Gaz. W. Ks. Pozn.

Przesłano z Berlina d. 8. Września 1854. o godzinie 8. i minut 2.

Odebrano w Poznaniu d. 8. Września 1854. o godzinie 9.

Paryż, 7. Września. — Według urzędowego ogłoszenia z Cherbourg, korpus floty bałtyckiej wysłany na Bałtyk, wróci d. 5. lub 10. Października do Francji i przezimuje w portach Cherbourg i Brestu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, d. 6. Września. — Królowa Krystyna przybyła do Portugalii. Rząd tameczny wydał rozporządzenie, aby zapobiedz jakowym manifestacjom przeciw niej demagogicznym.

Hermanstad, d. 5. Września. — Według wiadomości z Bukaresztu dnia 2. b. m. opuścił miasto to Izmail basza z wychodźcami zagranicznymi, którzy się tam znajdowali i jedzie z nimi do armii anatolskiej. Książę Gorczaków przeniósł główną swoją kwaterę z Fokszan wewnątrz Multan i sądzi, że wkrótce wyruszy tylna straż rosyjska do Bessarabii. Turcy stoją na linii Jałomnicy, okazując ochotę do ruszenia naprzód. Wyglądają w Bukareszcie przybycia Austriaków. Cholera pokazała się w mieście, ale sporadycznie. Epidemia najwięcej grasuje w szeregach tureckich, ale kończy się wyzdrowieniem.

Gdańsk, d. 7. Września. — Marszałek Baraguay d'Hilliers przybył tu na parowcu „Fulton,” który flotę opuścił w d. 4. b. m. w Ledsundzie. Wraca on do Francji, ponieważ na Bałtyku tymczasowo nie ważniejszego nie będzie przedsięwzięciem.

Berlin, dnia 8. Września. — Naj. Pan potwierdził wybór nauczyciela Hermana Wilskiego w Halberstadzie na rektora skombinowanej szkoły w Kistrzynie.

Berlin, d. 7. Września. — Wiedeński dziennik Lloyd został zakazany w Prusach. Sąd w Kolonii zarządził skonfiskowanie jednego numeru tego dziennika, z tego powodu wydał minister spraw wewnętrznych rozporządzenie zakazujące ów dziennik w Prusach na mocy §. 52. prawa prasowego z d. 12. Maja 1851. Paragraf ten stanowi, że jeżeli numer jeden dziennika zagranicznego skazany jest przez sąd na zniszczenie, natenczas ministerstwo spraw wewnętrznych może ogłosić zakaz tego dziennika.

— Korespondent gazety wrocławskiej donosi z Paryża, że tam ministerstwo wojny rozwija nadzwyczajną czynność i chce na wiosnę armią francuską podnieść na 800,000 głów.

Gdańsk, d. 5. Września. — Dzisiaj zawiał do naszego portu „Balmoral” i przywiózł wiadomość, że sprzymierzone wojska zburzyły fortecę Bomarsund przez wysadzenie jej w powietrze. Wojsko francuskie zaczęło wsiadać na okręty.

— **Zeit pisze:** Wyrażenia: wolność morza Czarnego, — wolność żeglugi dunajskiej, — wspólny protektorat księstw, — bardzo dobrze brzmią, jako ogólniki, i jużśmy powiedzieli, że w ogóle tak z europejskiego, jako i niemieckiego stanowiska mało co przeciw temu da się wyrzec. Wszelako ważniejsze następują się wątpliwości, jeżeli się zechce wziąć pod szczególny rozbiór owe cztery punkta pokoju tak ogólnie postawione.

A naprzód: Wolność morza Czarnego. Jaki z tego skutek? zapewne nie inny, jak że Konstantynopol stanie się stałym portem wojennym dla mocarstw morskich. Rząd wszakże sultana, pozbawiony własnych wewnętrznych zasad, daje się jak tego doświadczone, kierować od wielu lat wpływem zewnętrznym, i oczywiście, iż zawsze ten wpływ najmocniejszy, który mógł się najbardziej dać uczuć. Aż do chwili wybuchu teraźniejszej wojny, wpływ rosyjski był panującym u Bosforu; czy będzie potem, tego niewiemy dziś jeszcze; ale tyle tylko wiadomo, iż o wpływ ten na przyszłość będzie walka Niemcy lub Prusy? widocznie, że żadnych. Jeżeli przeto Prusy w samém tym wyrażeniu: morze Czarne ma być wolne, nie znajdując najmniejszej rekojmi dla swoich i niemieckich interesów, to radziłyśmy wiedzieć, kto im to na prawdę za złe wziąć może?

Nie inaczej rzecz się ma z innymi punktami pokoju. Kto, w razie postawienia księstw dunajskich pod wspólny protektorat, ma mieć władzę wykonawczą? Wszystkie naraz państwa niemogą jej posiadać. Maż ona być Austrii powierzona, to pytanie w jakiej obszerności, a potem pod jakimi zastrzeżeniami? Następnie: jakim sposobem i przez co będą sobie miały Niemcy

zapewniony wpływ na władzę wykonawczą? Idźmy dalej, do protektoratu religijnego. W tej mierze ma nie być protektoratu, jaki sprawowała przedtem Rosya; owszem mocarstwa chcą użyć wpływu swego na rząd sultana w interesie takich prawnych urządzeń, któreby zapewniły chrześcianom poddanym Turcyi równość praw pod względem cywilnym i duchownym. Przypuściwszy, że za wspólnym wpływem mocarstw wydane będą rozporządzenia zadawalniające zupełnie wszelkie żądania chrześcian pod berłem tureckim co do ich równouprawnienia — czyż znajdzie się tu zarazem rekojmia, iż prawa te wykonane będą? I jeżeli wbrew przepisom poddani chrześcijanie porty będą w prawach swoich naruszeni, jeżeli będą się z nimi i nadal jak z Giurami obchodzić i uciemięzać ich — do kogoż zanoszą oni zażalenia swoje? któreż państwo i jakimi środkami ma im dopomódz? Zniesienie protektoratu religijnego, pozbawia zarazem prawa każdorazowej interwencji. Niemcy niemogą robić demonstracji morskiej w Hellesponcie, niemogą nawet tak jak Austria armii swoich stawić z groźbą na granicy tureckiej. Jakaż więc rola przypada na wschodzie. Prusom jako państwu czysto niemieckiemu po takowych stypulacjach pokoju? Nie mamy ochoty figurować jako zera w cyfrze, którą w Paryżu i Londynie napisano. Jeżeli chcą naszych sympatyj, to niech nam przedewszystkiem prawa przyznają i niech nas przekonają, że nasze interesa znajdują wyrażnie obronę.

Co się wreszcie tyczy wolności żeglugi na Dunaju, to nie liczymy się bynajmniej do tych, którzy sądzą, że handel pruski nie może zyskać a mało stracić nad Dunajem. Ale właśnie dla tego że do tej liczby nie należymy, chcemy naprzód wiedzieć, jakiego ma być rozmiaru owa wolność Dunaju, stanowiąca jedną z podstaw pokoju, zanim na tej wolności poprzestaniemy. Nie mamy żadnej ku Austrii nienfności, ale dlatego nie możemy pomijać, że najpierwszem i naturalnem dążeniem Austrii musi być obrona własnych interesów handlowych, i że w handlowej polityce austriackiej niemasz bynajmniej rekojmi, aby również interesa Prus i reszty Niemiec w tej frazeologicznej wolności Dunaju, znalazły przynajmniej taką wagę, jak interesa Austrii, tudzież Anglii i Francji.

Zebrawszy te powody, uważamy za rzecz bardzo właściwą, jeżeli rząd pruski zastrzegł sobie wzięcie pod rozagę owych czterech punktów pokoju, zanim się oświadczy za niego wyraźnie. Nie zaprzeczamy bynajmniej, że stypulacje angielsko francuskie wydają się na pierwszy rzut oka z korzyścią i pożytkiem Prus i Niemiec, rozważywszy je wszakże z zimną krwią, niemożna nieprzekonać się, że potrzeba nam szczególnych i bardzo wyraźnych stypulacji, jeżeli interesa nasze w tym koncercie wschodnim nie chcemy narazić na szkodę.

Północny teatr wojny.

Sztokholm, dnia 4. Września. — Dzisiejszy Aftonbladet donosi, że według opowiadania angielskich oficerów, wysadzili w powietrze Angliacy fortecę Gustavsvärn pod Hangö. (Według telegraficznej depechy, mieli ją sami Rosyanie zburzyć).

— W Abo słyszano strzelanie z armat na wyspach alandskich, ale dotąd nie dowiedziano się tam, jaki los spotkał Bomarsund. Nie wiadomo też, jak długo zabawią jeszcze floty sprzymierzone na Bałtyku, lubo Newa w przecieciu nie zamarza aż do 13. Listopada, a więc do tego czasu mogą bujać.

Południowy teatr wojny.

Z nad Dunaju, 5. Września. — Z księstw nad-dunajskich donoszą, że Rosyanie dobrowolnie nie myślą ustąpić z Multan, a nawet z części Wołoszczyzny, chociaż dyplomacya przeciwnie utrzymuje. Nie ulega teraz powątpiewaniu, pisze Gaz. wrocławska, że wszystkie przygotownia, które czynili Rosyanie i z których wnoszono o rychłym ich wyjściu z księstw nad-dunajskich były tylko środkami ostrożności, aby w razie nacisku nieprzyjaciela i przegranej móżdź ortalni magazyny i składy przyborów wojennych. Załogi w Braile i Galaczu otrzymały wzmocnienia, w Jassach nawet rozmawiano, że nadszedł rozkaz z Petersburga, aby broniono linii nad Seretem. Turcy ruszają w skupionych massach przeciw tym rosyjskim pozycjom w Multanach i nad Dunajem niższym. Wszystkie wojska przeznaczone do tych działań stoją w Wołoszczyźnie, z wyjątkiem korpusu działającego w Dobruczy. Dywizya piechoty Izmaela baszy dotarła aż do Braiły, korpus pod dowództwem Kirikli Mehameda baszy opuścił Giurgewo i rusza przez Bukarest do Multan. W Slobosii i Giurgewie stoi tylko 8000 wojska. Do Szumli nadchodzi wciąż świeże wojska. Dnia 25. Sierpnia przybyły tam dwa francuskie pułki piechoty i udały się w dalszy pochód do Dobruczy.

Siebenbürger Bote donosi z Hermanstadu pod d. 1. Września: dziś przedpołudniem wyjechał feldmarszałek por. hr. Coronini z orszakiem ztąd

miała być uchwała w klubie Unii, według której miano drukować proklamację, aby spowodować królową do abdykacji. Tymczasem żaden egzemplarz nie dostał się do rąk publiczności. Pomiędzy aresztowanymi w Los Basillos, ma się znajdować wielu Francuzów.

Turecja.

Uwagi swoje nad traktatem belgradzkim kończy p. S. Marc Girardin w następujący sposób:

Jakkolwiek powiadam, że potęga Austrii na Dunaju nie powinna niepokoić Europy, nie posunę jednak tak dalece mego twierdzenia jak to czyni pewien dziennik niemiecki, który utrzymuje: że Austria zajmując księstwa naddunajskie, wykonywała tylko przysługujące jej prawo i niepotrzebuje do tego wcale zgody z zachodem i traktatu z Turcją. Austrii, piszą, służy takie samo prawo co do księstw naddunajskich, jakie służy Francji co do krajów, które ją otaczają, co do Belgii, Szwajcaryi, Piemontu i Hiszpanii; to jest prawo czuwania, aby się w tych państwach nie przeciwnego lub nieprzyjaznego interesom Francji niedziało. Przyznajmy prawo państwom europejskim rozszerzania swego poglądu, a nawet i swęj działalności po za granicę, jak daleko sięga ich władza. Francja ma zasady i interesa wspólne w Belgii, w Szwajcaryi, w Piemontie i Hiszpanii, i nie może pozwolić, aby niepodległość tych krajów pogranicznych była zagrożona lub naruszona jakikolwiek wypadkiem politycznym, bez zwrócenia nań swej uwagi lub bez wzięcia w tym wypadku udziału. Przyznajemy więc bardzo chętnie, że Austria ma prawo strzeżenia swych interesów nad Dunajem, tak jak Francja ma prawo strzeżenia swych nad Skaldą lub Pireneami. Dopominając się przede dla Austrii o prawo niezaprzeczone jakie ma do strzeżenia interesów niemieckich a nawet interesu austriackiego w krajach naddunajskich, dziennik ten o którym mówimy: na jeden tylko zarzut winien być przygotowany: czemu Austria tak późno stanęła w obronie prawa które ma na Dunaju? Czemu nie domagała się go pierwaj przed trzydziestu laty od Rosji? Czemu nie domagała się go dopiero dzisiaj?

Niewspomniałszy o tem wspominał się dziennik niemiecki o prawo jakie Austria posiada jako sąsiad, stronia w kwestyi wschodniej interesowana, tylko jedynie dla tego, aby pokazać, że stronnicy Austrii w Niemczech, nie mieszają wcale jej polityki z polityką mocarstw zachodnich. Przyznają chętnie, że interesa Austrii zjadają się w wielu punktach z interesami zachodu, że ta zgodność interesów winna na wielu miejscach także sprowadzić zgodność działania. Jednakowoż polityka Austrii winna według nich zachować całą swoją niepodległość. W Paryżu i w Londynie mówimy przedewszystkiem o polityce zachodniej. Bardzo więc być może, że w Wiedniu mówią przede wszystkim o polityce austriackiej. Nie byłoby nic w tem dziwnego, jesteśmy nawet przekonani co do nas, że im więcej kwestya wschodnia będzie się rozwijała, tem wybitniejsza będzie ta niepodległość, czyli ta osobistość bardzo słaszną polityki austriackiej. Gdyby chwilla raniejsze były półtemu spróbowalibyśmy nawet wskazać jasno, w czym polityka austriacka wiąże się z polityką zachodnią, a w czym jest od niej niezawisła, dopóki może być z nami, a gdzie się zarzyna według wszelkiego prawdopodobieństwa. Powiedziałbym na przykład, że bardzo jest zainteresowana w rozstrzygnięciu kwestyi tureckiej, do jakiego dąży Europa zachodnia, lecz że oszczędzać się będzie bardzo w sposobach dojścia do tego rozwiązania, że przekłada aby w tej mierze działały Francja i Anglia, aniżeli sama przez się, że dołoży swych dobrych chęci a w potrzebie i demonstracji moralnych, aniżeli krwi swych żołnierzy i pieniędzy swych poddanych. Wierzę temu, i wszystko to wydawałoby mi się bardzo logicznem, gdybym był Austriackim, ale to wszystko są tylko własne spekulacje. Spekulacje nawet mało uważny, mógłby być już zauważać, że interwencja Austrii w Wołoszczyźnie i Moldawii, jest już korzyścią jaką otrzymała Austria i jaką nadal zechce utrzymać bez strażu. Takie to korzyści są głównie celem jej ambicji, a w sposobie zapewnienia sobie takichowych, przedstawia się dobitnie niepodległość jej polityki.

Zajęcie księstw wykazuje mówimy niepodległość polityki austriackiej, ale wykazuje także, zapominając o tem nie trzeba, zgodność jej interesów z polityką zachodnią. Jeżeli bowiem zależy austriackiej polityce na tem, aby zająć Wołoszczyznę i Moldawii w celu przygotowania sobie szansy na przyszłość, zależy także polityce Europy zachodniej, aby mieć Austriaków nad Dunajem raczej, aniżeli Rosyan i w tym punkcie poprawić błąd traktatu belgradzkiego. Opuściam całkiem interes strategiczny i uwagi przez wiele osób w ogóle zrobione. Mówią, że w stanie obecnym operacji wojennych, zajęcie księstw nie będąc krokiem nieprzyjacielskim przeciw Rosyanom, lecz tylko interwencją neutralną w granicy południowo-zachodniej Rosji, aniżeli granicę północno-wschodnią Turcji, że to zneutralizowanie księstw zapewni Rosji użyć całej swej armii naddunajskiej w Krymie. Wszystko to może być prawdą pod względem strategicznym, nie chcę ani mogę tego rozbiierać, ale to co jest jeszcze pewniejszym w polityce, to że Austria przez zajęcie Wołoszczyzny i Moldawii, pokazuje jaki ma interes w postawieniu się między Rosją i Turcją w obronie Konstantynopola nad Dunajem. Otóż to ten interes jest przede wszystkim interesem europejskim, i tutaj Austria może mieć zarazem politykę niepodległą a jednakowoż zgodną z interesami zachodnimi: niepodległa co do sposobów jakich używa, albowiem zajmuje księstwa jako mocarstwo neutralne; i znów zgodną z interesami zachodu co do celu który osiągnąć pragnie, skoro Dunaj posiadany lub protegowany przez Austrię, jest najlepszym przedmurzem dla Konstantynopola przeciw Rosji.

Prawda, i powiedzieć to można, że jeżeli przyszły pokój idąc zanadto w przeciwnym kierunku traktatu belgradzkiego, oddałby zupełnie Dunaj Austrii, w celu objęcia na zawsze Konstantynopola Rosyanom, poszedłby może za daleko, albowiem niebezpieczeństwa jakimi zagrażała dawniej Austria Turkom, wróciłoby się natychmiast. Austria mając Tryest, brzegi wschodnie Adryatyku, i ujścia Dunaju pokusiliby się niewątpliwie, aby zostać mocarstwem morskiem na morzu śródziemnem, a następnie aby posiadać Konstantynopol. Lecz pospieszamy z uwagą, że interwencja Austrii w księstwach nie przedstawia tych wniosków przyszłości nawet chimerycznej; nieprzedstawia z powodu neutralności jaką obrala za formę, nie innego jak tylko neutralność krajów nad Dunajem, a tem samym interes, najwięcej ohwilowy europejski, i jedną z zasad przyszłego pokoju.

Jedno jeszcze słowo o niepodległości polityki austriackiej. Ta niepodległość będzie mogła sprzeciwić się niekiedy operacyom wojny: lecz w końcu jest ona korzystna dla Europy, jest bowiem jedną z wielkich szans przywrócenia pokoju. Jest to pośrednictwo, a nadto pośrednictwo dokonane przez pośrednika, którego interesa ogólnie zgodne są z interesami Europy. Austrii w rzeczy samej podobnie jak i całej Europie zależy na tem, aby te cztery wielkie zasady przyszłego pokoju ogłoszone przez ostatnią notę rządu francuskiego zostały przyjęte, to jest: przegląd ugody tyczącej się zamknięcia Bosforu, albo mówiąc jaśniej wolności morza czarnego; wolność Dunaju czyli uwolnienie jego ujść; protektorat zbiorowy Europy co do księstw; i nakoniec opieka zbiorowa Europy nad chrześcianami wschodniemi poddanymi porty ottomańskiej; wszystkie te zasady są oraz zasadami austriackimi i europejskimi. Jesteśmy więc pewni, że będziemy mieli Austrię z sobą przy redakcyi warunków przyszłego traktatu; a gdy zarazem niemamy jej aż do tej chwili z sobą co się tyczy wojny, stanowisko jakie jej podaje takowa neutralność, sprawia, że to pośrednictwo może być najlepiej przyjęte, tak z jednej jak i z drugiej strony. Niewiem czyli niepodległość polityki austriackiej rzuca kości na naszą korzyść podczas wojny, ale to pewna, że rzuca je na naszą stronę podczas pokoju.

Zwracając uwagę na traktat belgradzki z r. 1739 chciałem tylko oznaczyć punkt wyjścia kwestyi wschodniej; zaczynając się od Azowu dla Rosji, a od Belgradu dla Austrii. Traktat ten chciał wykluczyć Rossyję z morza czarnego, wskazując tym sposobem jaka była myśl zachodu według nas, myśl tę przesadzając. Z tej strony traktat belgradzki nie udał się jeszcze w osiemnastym wieku, albowiem w końcu tego wieku właśnie morze czarne stało się jeziorem rosyjskiem. Chciał także oddać Dunaj Austrii, a powódzenie traktatu belgradzkiego z tej strony, były porażką i niebezpieczeństwami dla zachodu, albowiem uwolnił Rossyję od jedynego współzawodnictwa, jakie spotkać ją mogło w Europie wschodniej. Traktat belgradzki zerwał przez zbyt wielkie zaufanie w żywotność Turcji; przynależałoby, że zaufanie to w r. 1739 było dosyć naturalnem. Niemniej jednak wypadło szkoda dla sprawy zachodniej. Gdyby traktat belgradzki był przedwidział, że wszystko co tylko się odda Turcji, stanie się lupem przypadkiem i stawką do nowych wojen, wtedy nie wątpię, traktat ten zamiast być całkiem negocjacyjnym, to jest zamiast mówić, że Rossya nie będzie mieć Azowu, Austriya nie będzie mieć Belgradu, byłby się starał, aby utworzyć na przyszłość opozycję silną i zainteresowaną, która by mogła zapewnić utrzymanie równowagi europejskiej na wschodzie: byłby się starał, wynaleść jakie to są na wschodzie naródwość chrześciańską, którym tem więcej pomagać trzeba, im więcej znaleźć mogą na północy opiekę interesowną i ambitną, jeżeliby tylko nie znalazły na zachodzie protekcji i zrecznęj i bezstronnej. Jaka jest nauka, jaka możemy wyciągnąć z rozbioru traktatu belgradzkiego, pierwszego traktatu, który usiłował urządzić systematycznie kwestyę wschodnią. (Zi. Czasu)

Kronika miejscowa.

W Poznaniu, Si. Wzrosnia. Na posiedzeniu onegdajszym reprezentantów miasta postanowiono dać dach cynkowy na tylnych zabudowaniach szkoły, a alnej robotę tę powierzyć blacharzewi Neumann, który za kwadratową stopę cynkowego pokrycia żąda 4 sgr. przy wyznaczeniu osobnego za utrzymanie listwy i d. 50 tal. Ofertę jego jako iminusa, pomiędzy w postępie, gajacy mi się podana, przyjęto. Postanowiono oprócz tego na wiosnę dokonać ryzystwa upiększenia placów i plantacyi dołożyć się do polowy kosztów utrzymania 3 dozorców, których wybiorą weteranów i miejscowych. Każdy z nich otrzyma miesięcznie 1 tal. na czapkę, sznurek 1 1/2 tal. Po załatwieniu niektórych przedmiotów administracyjnych, poddano pod rozprawę kwestyę, czyli zaliczenie z funduszów miejskich 2800 tal. dotkniętym powodzie w r. 1850 właścicielom domów, ma być ściągnięciem przez egzekucję. Ponieważ zaliczenie to na trzy lata nastąpiło pod warunkiem zwrotu a dotąd go nie powrócił właściciel, przeto i zawezwano z nich 83 jako zamożniejszych, aby spłacili dług zaciągnięty, a gdy wezwani nieuczynili zadosyć, zaskarżono ich do sądu i w skutek tego ściągnięto od 30 tytuł 416 tal. 10 sgr. Właściciele udali się do pana naczelnego prezesa z prośbą, aby im jako niezamożnym opuszczono zwrot zaliczek. Na przedstawienie w tej mierze pana naczelnego prezesa, aby uwzględniono ich prośby, magistrat rzecz tej oddał pod uchwałę reprezentantów, którzy postanawiają, aby od zamożniejszych ściągnięto zaliczkę na mocy wyroków przeciw nim zapadłych, z uwzględnieniem jednak ich obecnego położenia.

OBWIESZCZENIE
W przeszłym miesiącu zapamiętało się na folwarku Helenowie, należącym do wsi Lusowa w powiecie poznańskim 22 sztuk bydła. Dnia 25. Lipca pogryzki to bydło w polu pies wściekły. Po upływie dni 4 pokazały się ślady wściekłości pomiędzy bydłem pokasanem, jako 22 sztuk nie dotkniętych zabito. Rzecz osobliwa, że cielna jedna krowa, która pies wściekły ukusił pozostała zdrowa, ale po ocieceniu pokazało się, że nie dostała wściekliczy, odła była.

Gnieźno, 6. Września. — Budowa naszej drogi żwirowej postępuje teraz sporo, bo znaczny na jej budowę wyznaczono fundusz, a to z premii nader dużej 14,000 tal. a z prowincyalnej 8000 tal. w ogóle przeszło 22,000 tal. Nasyp pierwszego oddziału aż do Działymia skończony i kilka stacyi drugiego oddziału. Teraz zajmują się budową mostu pod Brzozogajem. W tym roku z pewnością ukończą pierwszy oddział aż do Obory. Nieco ociągano się ze zwożeniem kamieni, bo za 4—5 tal. od szachy nikt nie chciał dowozić kamieni, gdy postąpiono 15 sgr. znaleźli się zaraz konkurencji przyswoją teraz dosyć kamieni. Uskarżano się też na brak robotników, gdy jednak teraz pokonczono żniwa, zapewne i na nich zbywać nie będzie. — W skutek ulew i stałych deszczów, porozrywały wody we wielu miejscach nasyp drogi żwirowej. Żniwa u nas rozmaicie pokonczono. Zyto, jęczmień i owies wszędzie niemal szczęśliwie sprzątniono, żłarna i słomy dostatek. Pszenica natomiast ucierpiała i wyrosła. Mniejsze domiata sprzątnęły we wielu miejscach pszenicę za pogody, większe zaś z braku rak nie były tyle szczęśliwe. Groch także wiele ucierpiał. O chorobie ziemniaków u nas niestety nie wiadomo, jaki ich sprzet będzie.

